



TOMASZ JUREK

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Poznań

<https://orcid.org/0000-0003-4519-0883>

Norbert Jerzak, *Wielki spór biskupa Tomasza II z księciem Henrykiem IV Probussem o należne Kościołowi prawa w latach 1272–1287*, Wrocław 2022: Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, ss. 344.

Wielki spór kościelno-polityczny na Śląsku to temat historiograficznie wciąż niewyeksplorowany. Po całościowy i szczegółowy opis wydarzeń sięgać trzeba do starych prac Gustava Adolfa Haralda Stenzla (*Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter*, Breslau 1845, s. L–LXXIII) i Colmara Grünhagen (*Geschichte Schlesiens*, t. 1, Gotha 1884, s. 102–110) czy nieco nowszej Tadeusza Silnickiego (*Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 3, Kraków 1939, s. 166–177), ale wszystko to ujęcia mocno już zdezaktualizowane. Z zainteresowaniem odnotować więc należy próbę podjętą przez ks. Norberta Jerzaka. Autor jest adiunktem na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu i dał się już wcześniej poznać studiami nad życiem religijnym na Śląsku epoki nowożytnej (habilitacja na podstawie rozprawy z 2011 r.: *Duszpasterstwo parafialne w archiepiscopacie bogackim w latach 1749–1924*). W ostatnich latach publikował na łamach „Wrocławskiego Przeglądu Teologicznego” kolejne teksty dotyczące XIII w. i problematyki wiążącej się z recenzowaną pracą.

Celem książki jest rekonstrukcja przebiegu tytułowego zatargu. Narracja ma „układ rzeczowy w aspekcie chronologicznym” (s. 14). W kolejnych rozdziałach omówione zostały poszczególne etapy sporu. Autor zadbał jednak o przedstawienie pewnego tła, w rozdz. I omawiając „Starania biskupów o pozyskanie przywilejów immunitetowych w pierwszej połowie XIII w.” (s. 15–61). To dobra decyzja. Narracja skupia się jednak na omawianiu kolejnych zatargów biskupów

z książkami i zawieranych ugodach, a w powodzi szczegółowych informacji (trudno zresztą poważnie analizować ugodę milicką bez znajomości studium Aleksandra Paronia *Uгода w sprawie kasztelanii milickiej* [26 VI 1249], [w:] *Milicz. Clavis Regni Poloniae. Gród na pograniczu*, Wrocław 2008, s. 97–128) giną zupełnie rysy ogólne. Po lekturze tego rozdziału czytelnikowi nadal trudno będzie zrozumieć, na czym właściwie polegała istota stosunków i konfliktów władzy kościelnej i książęcej na Śląsku (choć Autor wspominał o wielu sprawach i cytował odpowiednią literaturę, do której dodałbym jednak bardzo ważny, syntetyczny tekst Winfrieda Irganga, „*Libertas ecclesiae*” und *landesherrliche Gewalt – Vergleich zwischen dem Reich und Polen*, [w:] *Das Reich und Polen*, Ostfildern 2003, s. 93–118). Z drugiej natomiast strony bardzo skromnie potraktowane zostały następstwa wielkiego sporu Tomasza i Henryka. Właściwa narracja doprowadzona została tylko do ugody 1287 r., natomiast wydany ostatecznie przez księcia przywilej immunitetowy (1290) znalazł swe miejsce już tylko w epilogu (s. 144–162), który zamyka się na śmierci biskupa (1292). Wysiłki kolejnych biskupów, kontynuujących zabiegi wokół budowy władztwa terytorialnego, znikają zatem w ogóle z pola widzenia – co wyrywa tematykę pracy z właściwego kontekstu (wskażmy przy tym, że Autor nie zna nowszych prac Thomasa Wünscha (*Territorienbildung zwischen Polen, Böhmen und dem deutschen Reich: Das Breslauer Bistumsland vom 12. bis 16. Jahrhundert*, [w:] *Geschichte des christlichen Lebens im schlesischen Raum*, Münster 2002, s. 199–264) i Bernharda W. Scholza (*Das geistliche Fürstentum Neisse. Eine ländliche Elite unter der Herrschaft des Bischofs* [1300–1650], Köln–Weimar–Wien 2011). Dziejowe znaczenie tytułowego sporu staje się zatem niezrozumiałe, a więc pracy pozostaje tylko walor zestawienia wydarzeń. O nowe ustalenia faktograficzne było trudno, Autor starał się natomiast obszernie objaśniać tok wypadków, co jednak przeważnie nie wnosi nowych, przekonujących propozycji, czemu winna też nieumiejętność obchodzenia się ze źródłami (do czego wrócimy za chwilę). Warto było mocniej wydobywać niezwykle interesujące aspekty z zakresu komunikacji społecznej, manifestacji władzy czy socjotechniki, których bardzo dużo odnaleźć można w szczegółowych relacjach źródeł. Słabo zarysowany (choć zaznaczony) jest kontekst psychologiczny sprawy. Po obu stronach mamy mocne i intrygujące postacie, porywczego i egzaltowanego władcę oraz biskupa, arystokratę z pochodzenia, wysoce wykształconego, znającego świat i głęboko przekonanego o swej godności, bezwzględnej słuszności własnych racji i swym męczeńskim losie (jak wskazuje kult św. Tomasza z Canterbury).

Sylwetka Tomasza nakreślona została z poważnymi brakami, gdyż jego studia Autor traktuje tylko jako domysł, a nie zna potwierdzających je źródeł (Adam Vetulani, *Z badań nad Polakami w średniowiecznej Bolonii*, [w:] *Cultus et cognitio*, Warszawa 1976, s. 616); źródła te pozwalają dokładnie datować pobyt Tomasza w Bolonii, co mogłoby stanowić podstawę do odtworzenia koleżeńskich kontaktów biskupa w kręgach kurialnych. Zbyt skromne wydaje się też przedstawienie społecznego tła konfliktu. Nie dość powiedzieć, że wśród „kleru i ludu zapanowało rozdziwienie”, a nawet przyznać, że księcia poparli „prawie wszyscy śląscy książęta i większość rycerstwa” (cytaty ze s. 164). Należało dogłębnie przeanalizować motywacje tych postaw.

Myśli syntetyzujące winno przynieść krótkie Zakończenie (s. 163–166), ale trudno uznać je za udane. Formułowane tam oceny wydają się zawisać w oderwaniu od wcześniejszych wywodów analitycznych, wzbijają się bowiem na bardzo wysoki poziom uogólnienia. Autor jednoznacznie broni racji biskupich. Już w tytule książki dowiadujemy się, że spór toczył się „o należne Kościołowi prawa”, a podobny ton zaangażowania po jednej ze stron powraca co rusz w całej pracy. Finalna teza została zatem założona z góry. Co gorsza, jest to teza nie do obrony, skoro nie da się zaprzeczyć, że przynajmniej część roszczeń biskupich polegała na uzurpacjach. Nawet ks. Jerzak przyznaje, że książę próbował egzekwować wymogi dawnego prawa polskiego (s. 163) – a więc wszelkie orzekanie, co było, a co nie było „należne”, staje się co najmniej względne. Pewien probierz oceny dawałaby zaniedbana analiza tła społecznego, pokazując, co współcześni sądzili o sprawie – wynik na pewno nie wypadłby na korzyść biskupa. Autor nie zna niestety miarodajnej relacji kronikarza Ottokara aus der Gaal, który przytacza opinie swych austriackich ziomków o biskupie wrocławskim, że był on sam sobie winien, nie okazując umiarkowania i wydając walkę własnemu księciu (*Monumenta Germaniae Historica, Deutsche Chroniken*, t. 5, s. 741–742). Tylko częściowo jest też słuszne orzekanie, że książę reprezentował nowe, zachodnie „prądy” i „nowożytne rozumienie władzy monarszej”; walczył przeciw w obronie swych tradycyjnych praw i bardzo tradycyjnego modelu stosunków z Kościołem. Raczej to biskupi wyrażali w XIII w. nowe prądy, acz i oni upierali się np. przy tradycyjnym systemie poborze dziesięcin snopowych. Operowanie kategoriami nowoczesności i tradycjonalizmu nie wydaje się tu w ogóle zasadne. Dla oceny zabrakło jakiegokolwiek tła porównawczego. Konflikt śląski mieścił się wszak w typowym dla całej Europy zjawisku układania na nowo stosunków między państwem a hierarchią

kościelną (Jan Baszkiewicz, *Polska czasów Łokietka*, Warszawa 1968, s. 52, kreślił nawet paralelę z Bonifacym VIII i Filipem Pięknym). Ksiądz Jerzak, w ślad za wielu dawniejszymi historykami, woli popadać w podniosłe tony patriotyczne: kler stanowił „najmocniejszą ostoję polskości”, a książę „rozbijał resztki polskich osad” (cokolwiek by to miało znaczyć).

Wskazywałem już braki znajomości literatury przedmiotu. Podstawę źródłową stanowią liczne dokumenty, wszystkie wydane starannie w *Schlesisches Urkundenbuch*. Kwerenda nie była więc trudna i dziwi deklaracja Autora, że strawił „ogrom czasu” na „odnalezienie” źródeł (s. 14). Z zupełnie niezrozumiałych względów *Schlesisches Urkundenbuch* cytowane jest jednak przemiennie ze starymi edycjami G.A.H. Stenzla i Wilhelma Häuslera albo *Regestami śląskimi*. Odnoszę wrażenie, że ks. Jerzak nie dbał w ogóle o to, co właściwie w danym miejscu cytuje. Skalę zamętu, jaki to powoduje, pokazuje przykład ze s. 100–101, gdzie mowa jest o gwałtach zadawanych franciszkanom przez rycerza Thammona Quasa (z powołaniem na *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 5, nr 122), a za chwilę o proteście księcia przeciwko biskupowi z 10 VII 1284 r., z przytoczeniem świadków tego pisma (za *Regesten*, nr 1820) i wzmianką o atakach kanonika Tommona Quanza (z odesłaniem do *Urkunden* Stenzla, nr 98). Otóż wszystkie trzy cytowane edycje odnoszą się do tego samego dokumentu, a Thammo Quas i Tommo Quanz to oczywiście jedna i ta sama osoba, bynajmniej nie kanonik. Cytaty ze źródeł przytaczane są niechlujnie (np. s. 44: „darent ei taborem et dolarem”, zamiast „laborem et dolorem”), albo nawet zmyślane (cytowane na s. 49 zdanie: „libertas ecclesiae in omnis iurisdictione secularis” nie figuruje wcale w bulli gnieźnieńskiej, a urąga zasadom łaciny i nic właściwie nie znaczy). Testament biskupa Tomasza cytowany jest (s. 159) tak, jakby chodziło o przekaz archiwalny, choć dokument był przecież dwukrotnie drukowany. Przy takim podejściu do źródeł nie dziwi oczywiście brak głębszej refleksji nad nimi. Podstawowe znaczenie ma korespondencja biskupa, zachowana w tzw. *Acta Thomae II*, kolekcji ułożonej kilkadziesiąt później. Mamy więc do czynienia z kopiami i materiałem być może niekompletnym. Widać zarazem, że skoro kancelaria biskupia przechowywała odpisy wysyłanych listów, musiały być one na bieżąco rejestrowane, co pokazuje wysoki poziom pracy i pewną samoświadomość. Jest to wreszcie ważny przyczynek do ukazania znaczenia wielkiego sporu dla potomnych. Są to wszystko sprawy, które koniecznie należało przedstawić czytelnikowi. Prezentowane przez ks. Jerzaka analizy źródłowe są mocno kulejące. Na przykład w ślad za literaturą przyznaje, że opis pojednania

Henryka z Tomaszem w *Kronice ksiąg polskich* czy relacja Długosza o oddaniu Wrocławia biskupowi są bałamutne, ale zarazem przyjmuje, że zawierać jednak pewnie mogą „ziarnko prawdy”, a więc w sumie wolno im zawierzyć (s. 146–149). Wydaje się, że dramatyczna scena pojednania mogła rzeczywiście zostać dobrze zapamiętana przez potomnych, ale bardzo wątpliwa jest jej rzekoma spontaniczność. Wskazać też oczywiście należało ewangeliczne konotacje tej relacji („Ojcie zgrzeszyłem!”).

Prawdziwym kuriozum pracy jest wreszcie zamieszczony na jej końcu Aneks, który wypełnia prawie połowę objętości (s. 167–316), a zawiera przedruki tekstów dokumentów ze *Schlesisches Urkundenbuch* (z zachowaniem nadanej tam numeracji, ale bez rozwiązywania dat, co paraliżuje wszelkie poszukiwania w tym zbiorze). Nie ma to oczywiście żadnego sensu poznawczego, natomiast tak obszerny prejątek narusza chyba zastrzeżone prawa niemieckiego wydawnictwa.

Z punktu widzenia naukowych standardów praca stanowi zatem pewną osobliwość i na pewno nie może uchodzić za miarodajne opracowanie ważnego epizodu dziejowego, któremu została poświęcona. Najsmutniejsze, że książka wyszła spod pióra poważnego badacza i przeszła procedurę recenzji wydawniczych, a pochwalna opinia jednego z recenzentów, ks. Piotra Góreckiego, specjalizującego się w badaniach nad XX w., ukazała się nawet drukiem („Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, 43 [2023], 1, s. 225–232).